

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 4 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Najśw. Marji P. Śś. Tel. 2245. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rokopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tabełem 80 gr. w tabele i nadruknie 40 gr., za tabełem 80 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamieszkiwane i matrymonjalne 60 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ocłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Gońca Czestochowskiego”, ul. Fanny Marji 26. — Telefon nr. 3454.

O nowe drogi dla młodzieży.

W roku 1929 — 30 było w szkołach średnich ogólnokształcących 203 tysiące uczniów.

Kto posyła dzieci do szkół średnich? Odsetek dzieci chłopskich według statystyki wyniósł w r. 1930-31—10,3 proc.; dzieci przemysłowców i kupców stanowią 21 proc. W ogromnej większości są to dzieci żydowskie, których rodzice sami nie mają średniego wykształcenia. Dzieci rzemieślników i robotników — 19 proc. Razem — 50 proc., drugie tyle stanowią dzieci rodziców z wykształceniem średnim lub wyższym.

Z powyższej statystyki wynika, że u nas do szkół średnich posyłają dzieci wszystkie warstwy ludności.

W zestawieniu z innymi państwami Polska ma stosunkowo więcej słuchaczy w szkołach akademickich, aniżeli Francja, Anglia i wogóle kraje najbogatšie. U nas dopływ do tych szkół jest wyrazem ubóstwa, brakiem innych możliwości zarobkowych, brakiem warsztatów produkujących, no i dążeniem, aby córka lub syn kupca, drobnego rolnika, rzemieślnika „poszedł wyżej”, aniżeli ojciec, żyjący często w ubóstwie.

Tu właśnie tkwi istota inteligencji z wyższym wykształceniem, a temu nadmiaru rowi należy stanowczo zapobiegać. Ogół społeczeństwa musi zrozumieć, musi przyjść do przekonania, że w Polsce niema miejsca dla osób z akademickim wykształceniem, że posyłanie dzieci do szkół średnich, otrzymywanie matur, a potem studiów akademickich, ani nie poprawi bytu synów i córek, ani nie będzie pożytkiem społecznym. Cóż bowiem po doktorze bez pacjentów, albo adwokacie bez klientów, albo nauczycielu bez uczniów. Dla nowej młodzieży trzeba szukać innych dróg przyszłego zarobkowania.

Jakich mianowicie? Dziś tylko praktyka — sama przez się — w rozmaitych zawodach (niemających akademickiego wykształcenia) nie wystarcza. A trzeba sobie raz zdać sprawę z tego, że nie posiadamy w Polsce z odpowiednimi kwalifikacjami zawody wemi o niższym lub średnim stopniu rolników, ogrodników, pszczelarzy, rzemieślników różnych zawodów, leśników, handlowców, techników, kreslarzy, dekoratorów etc. etc.

Wyrobiło się u nas zgubne pojęcie ary stokratyzmu zawodów. Komuś się zdaje, że dla jego syna albo córki będzie rzeczą ubliżającą(!) zostać fachowo przygotowanym rzemieślnikiem, albo wogóle fachowo przygotowanym w niższym zakresie pracownikiem z tej lub innej dziedziny. Jestto ogromna omyłka w rachubach życiowych z punktu praktycznego. Dziś każda dziedzina pracy, wymaga nauki w odpowiednim zakresie i niekoniernie akademickim.

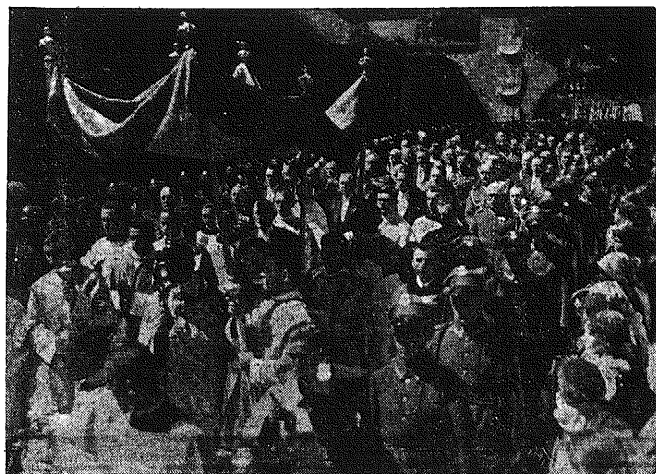
Zostawmy uniwersytety tylko wyjątkowo zdolnym, więcej zasobnym.

Wśród akademików nie byłoby tyle nędzy, tyle borykań się o herbacie i kawałku chleba po drodze do dyplomu, który przecież w tych warunkach grozi tylko kolszą nędzą doktora bez pacjentów, albo adwokata bez klientów. Tyle jest pól do pracy, która może dać dobrą egzstencję. Ale u nas chorobliwy jakiś „arystokratyzm” pcha młodzież do szkoły ogólnokształcącej, a potem na uniwersytet, jak gdyby ten uniwersytet otwierał drogi do dobrobytu i wyjścia ze swojej sfery, co jest marzeniem niejednego. Po co? Na co? Ta czy inna sfera w demokratycznych dzis społeczeństwach nie jest dla nikogo ujmą. Fachowiec z niższym np. wykształceniem na 15 morgach może przynieść daleko więcej korzyści i państwu i społeczeństwu, aniżeli tenże z wykształceniem akademickim, bez odpo-

wiedniego warsztatu. To jasne!

Ale u nas tego się nie pojmuje. Dopyro rzeczywistość uczy, że z kształceniem dzieci ogół nie jest w porządku, że tylko całkiem fałszywa ambicja prowadzi młodzież masowo na ciężkie warunki bytu, na szyfowe zmaganie się z losem.

Zródło społeczne owego przysparza-



Procesja Bożego Ciała w Krakowie z udziałem Pana Prezydenta Rzplitej. W tegorocznej procesji Bożego Ciała w Krakowie wziął udział Pan Prezydent Rzplitej. Procesję prowadził ks. metropolita Sapieha. Zdjęcie nasze przedstawia fragment procesji po wyjściu z katedry na Wawelu.

Francja wystąpiła z własną REZOLUCJĄ ROZBROJENIOWĄ.

Genewa. — W środę rano przybył z Paryża min. marynarki Pietri. Ministrowie Barthou i Pietri oraz eksperci delegacji francuskiej odbyli od samego rana dłuższą naradę, aby opracować nowy tekst rezolucji formułującej propozycję francuskie co do dalszych prac konferencji. W połowie projektu dostarczonej został przewodniczącemu Hendersonowi i będzie przedmiotem obrad w prezydium konferencji.

Projekt rezolucji w sprawie dalszych prac konferencji rozbrojeniowej, przedstawiony przez delegację francuską, m. i. formuluje następujące decyzje:

Wobec tego, że rezultaty dawniejszych studjów konferencji pozwoliły na zawarcie w ciągu ostatniego roku w Europie pewnych regionalnych układów o bezpieczeństwie, komisja główna wzywa komisję polityczną do natychmiastowego wznawienia swoich prac za pomocą procedury, którą uzna za wskazaną, celem zawarcia nowych układów tego rodzaju i określenia ich ewentualnie związku z ogólną konwencją.

Komisja główna poleca swemu komitetowi lotniczemu wznówić natychmiast zbadanie sprawy umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, zniesienia bombardowania powietrznego, redukcji flot powietrznych i t. d.

Komisja główna wzywa komitet specjalnie powołany dla spraw fabrykacji i handlu bronią do wznawienia swych prac i do przedstawiania w możliwie najszerszym czasie raportu na temat zalecanych rozważań.

Co się wreszcie tyczy propozycji delegacji sowieckiej przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową, komisja główna prosi przewodniczącego o przedłożenie tej propozycji rządowi.

Na posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej min. Barthou poddał

nia nadprodukcji inteligencji z wyższym wykształceniem musi wyschnąć. Musimy raz wszyscy zrozumieć, iż jestto tylko pauperyzacja inteligencji.

Między produkcją dóbr duchowych i dóbr materialnych istnieje przecież współzależność. Ludzie stojący na szczytach potrzebują całej masy stojących niżej, ale także bardzo pozytywnych. Tu i tam musi być praca przedewszystkiem produktywna. Nadprodukcja prowadzi wręcz do zwiędnięcia wewnętrznej równowagi gospodarczej, do upadku zdolności nabywczej. I oto właśnie jesteśmy świadka-

Dla filatelistów

znaczkii w sklepie „Gońca”
Aleja 26. Tel. 20-50.

mi obniżenia się położenia materialnego i stopy życiowej inteligencji, której był zatrutą współzawodnictwo, zbudna konkurencja.

W rezultacie tego trzeba pamiętać, że dyplom wyższej uczelni to nie wszystko i że w życiu tysiące ludzi żyje bez dyplomów, nawet bez matur, ale zato z dobrem fachowym wykształceniem, a żyje skłótko spokojniej i że te tysiące, gdy się pomnożą, dadzą społeczeństwu większy dobrobyt, niż tysiące bezrobotnych utytułowanych ludzi dla których warsztatów pracy nie jesteśmy w możności stworzyć.
C. P.

Niemcy chcą powrócić do Ligi Narodów?

London. — Od kilku dni w Londynie obiegają pogłoski, że głównym powodem nieporozumień i trudności w Genewie jest zamiar Niemiec powrót do Genewy.

„Manchester Guardian” potwierdza tę pogłoskę i w sensacyjnej depeszy swego genuewskiego korespondenta twierdzi, że Niemcy istotnie zabiegają o powrót do Genewy. „Manchester Guardian” zwraca uwagę na fakt, że do Genewy zjechało się obecnie wielu wysłanników rządu niemieckiego, napozór, aby wziąć udział w rokowaniach w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary. Faktycznie jednak pobyt wysłanników rządu Rzeszy niemieckiej ma posiadać inne znaczenie, a mianowicie mają oni za zadanie przygotowanie powrotu Niemiec zarówno do Rady Ligi Narodów, jak i na konferencję rozbrojeniową.

Główną przyczyną chęci powrotu Niemiec do Genewy ma być obawa, aby w razie przystąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów i uzyskania przez nią stałego miejsca w Radzie Ligi, wpływy i prestizj Niemiec na tem nie ucierpiały.

Niemcom na tak bardzo zależeć na powrocie do Genewy, że gotowe są one porzucić wszystkie dotychczas stawiane przez siebie warunki, o ile tylko jedno z wielkich mocarstw, będące członkiem Rady Ligi Narodów, wystosuje do Niemiec zaproszenie powrotu do Genewy.

Cała opinja Francji

po stronie min. Barthou.

Paryż. — Dzienniki francuskie nie szczędzą wyrzutów Hendersonowi, pomawiając go o intrzygi z lordem Edenem i chęć pokrzyżowania francuskiej tezy bezpieczeństwa, przygotowanej i zbudowanej z tak wielkim trudem. I nietylko postępowanie Hendersona, ale całej delegacji angielskiej i tych kół konferencyjnych, które sprzeciwiają się żądaniom Francji, znajduje jaknajostrejszą krytykę w prasie francuskiej, która czyni ich odpowiedzialnymi za wywołanie przesilenia w obradach.

Prasa francuska całkowicie solidaryzuje się ze stanowiskiem ministra Barthou, który zawsze na pierwszy plan wysuwa kwestję bezpieczeństwa, nie ukrywa jednak, że widoki na porozumienie są wręcz pesymistyczne.

Po ostatnich dramatycznych posiedzeniach w Genewie konferencja wydaje ostatnie tchnienia — pisze „Oeuvre”, który całkowicie odrzuca plan Hendersona, zawierający jego zdaniem, to wszystko, co dyplomacja francuska w ciągu 6-miesięcznej wyjątkowej pracy zdołała wykluczyć. Również usiłowania Hendersona doprowadzenia Niemiec zpowrotem do Ge-

Kryzys w Genewie

Genewa. — W dniu wczorajszym kryzys konferencji osiągnął punkt kulminacyjny. Po posiedzeniu delegat brytyjski Eden nie ukrywał, że uważa odroczenie obrad prezydium na posiedzeniu prezydium, zostanie osiągnięte porozumienie.

nowy wydają się temu dziennikowi wielce niezgrabne, jeżeli nie wręcz szkodliwe dla ogólnych interesów.

„Journal” utrzymuje, że jedynym pozytywnym rezultatem wczorajszych obrad jest udaremnienie, „niesłychanego ma nowru”, który zamierzał usunąć francuskie żądania bezpieczeństwa i okazać Niemcom nowe względy.

TELEGRAMY

MIN. BECK WYJECHAŁ Z GENEWY.

Genewa. — W środę, dn. 6 b. m., min. Józef Beck w towarzystwie dyr. Debickiego i sekretarza Frydrycha opuścił Genewę, udając się z powrotem do Warszawy.

KONFERENCJA MIN. BECKA Z LITWINOWEM.

Genewa. — Stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Raczynski wydał wczoraj wieczorem obiad dla delegacji sowieckiej. Przy tej okazji minister Beck i komisarz Litwinow odbyli dłuższą rozmowę.

JUŻ SIĘ ROZJEDZAJĄ Z GENEWY.

Genewa. — W nocy na środę wyjechał z Genewy baron Alois, by wziąć udział w pogrzebie swego niedawno zmarłego brata. Tym samym pogociem odjechali ministrowie spraw zagran. Turcji i Grecji. Ruszdi Bey nie mógł przedłużyć swego pobytu w Genewie, ponieważ musi przyjąć oficjalną wizytę z Persji. Wyjazd jego zatem nie pozostaje w żadnym związku z tokiem politycznych obrad w Genewie.

NOWY REGULAMIN ARMII NIEMIECKIEJ.

Berlin. — Prezydent Hindenburg zatwierdził nowy regulamin o obowiązkach służbowych w armii niemieckiej, wprowadzający szereg zmian w dotychczasowych przepisach służbowych siły zbrojnej Rzeszy niemieckiej.

W nowym regulaminie skreślono wzmiankę, że „Rzesza niemiecka jest republiką” i że „zołnierz składa przysięgę wierności na konstytucję”. Artykuł ten przepis służbowych opiewa teraz, że armia jest reprezentacją siły zbrojnej narodu niemieckiego i że jej zadaniem jest ochrona Rzeszy niemieckiej i zjednoczonego w narodowym socjalizmie ludu. Służbę w szeregach armii określono wyraźnie jako służbę honorową w interesie narodu niemieckiego.

Tajna konferencja biskupów niemieckich.

Wiedeń. — Wedle informacji futujszych kół katolickich konferencja niemieckich biskupów w Fuldzie rozpoczęła w ubiegły wtorek, odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Do prasy nie wysłał żadnych komunikatów. Wszyscy uczestnicy konferencji zobowiązali się do zachowania ścisłej tajemnicy o przebiegu obrad. Dopiero po zakończeniu konferencji zostanie wydany komunikat oficjalny.

W kołach katolickich panuje przekonanie, że uchwały konferencji biskupów posiadają będą niezwykle ważne znaczenie dla przyszłego ustosunkowania się państwa niemieckiego do Kościoła. Konferencję biskupów przewodniczył kardynał Bertram, bierze w niej udział 5 arcybiskupów, 14 biskupów i 3 prałatów.

BOJKA W PARLAMENCIE GRECKIM.

Ateny. — Podczas posiedzenia parlamentu greckiego wydarzył się niebawmy wypadek, gdy były premier Papanastosi w ostrych słowach zaatakował ministra wojny Kondylisa. Z ław deputowanych odezwały się krzyki, przyczem jeden z posłów chwycił krzesło i rzucił je w białego premiera, raniąc go w ramię. Na skutek powstałego zamieszania przewodniczący zamknął posiedzenie. Zajścia te rozpatrywać będzie rada ministrów na najbliższym posiedzeniu.

GROZNE POŁOŻENIE STRAJKOWE W AMERYCE.

London. — Z Waszyngtonu donoszą, że Zakłady Stalowe, wobec możliwości wybuchu strajku generalnego w przemyśle stalowym, w dniu 16 czerwca, założyły sobie wielkie ekłady broni.

Gubernator Pensylwanji, Pinchot, który w poniedziałek złożył prez. Rooseveltowi w Białym Domu sprawozdanie o sytuacji, oświadczył później, że położenie jest bardzo poważne, ale on jest przygotowany na wszelkie możliwości.

Ostre starcie ministra Barthou

Z PRZEWODNICZĄCYM HENDERSONEM.

Genewa. — Gdy na wstępie posiedzenia prezydium przewodniczący Henderson zgłosił nowy projekt rezolucji w kuluarach przypuszczano, że po przedergowaniu w myśl żądań min. Becka, projekt ten będzie przyjęty. W tym wypadku konferencja różbrojeniuwa byłaby odróżczona na czas nieokreślony. W kuluarach utrzymywano, że rezolucja została skonstruowana i jest do przyjęcia dla Francji, bo daje jej pewną satysfakcję.

Podczas przerwy, zarządzonej dla przedredagowania rezolucji min. Barthou wyszedł do ogrodu i w samotności tam spacerował. Wchodząc na salę obrad po wznowieniu posiedzenia, mimochodem zwrócił się Titelescu — co usłyszeli dziennikarze, — że jest zdecydowany wystąpić przeciw rezolucji. Oświadczenie jego wywołało w szeregu niemieckich kuluarach nastroj podniecenia.

I istotnie, w bardzo ostrych słowach min. Barthou przeciwstawił się propozycji przewodniczącego Hendersona.

— Chodzi tu o zasadniczą kwestję — oświadczył — należy wybrać między dwoma stanowiskami. Zdaniem delegacji francuskiej bezpieczeństwo winno stanąć na planie pierwszym.

Cały świat razem z Francją chce powrota Niemiec — wołał min. Barthou — ale niech Niemcy same do Genewy powrócą.

Minister francuski gwałtownie zaatakował wywody przewodniczącego konferencji i zdecydowanie wypowiedział się przeciw jakimkolwiek odraczeniu obrad.

Przewodniczący Henderson odpowiedział również w tonie mocno podnieconym.

— Jeśli delegacja francuska odrzuca mój plan działania, niech p. Barthou zaproponuje swój plan. Albo delegacja francuska przedstawi nowy program prac albo zbierze się komisja główna, aby stwierdzić, że żadnych rezultatów nie osiągniemy, innymi słowy, że konferencja zostaje zlikwidowana.

Minister Barthou tymczasem, replikując na odpowiedź przewodniczącego Hendersona, tłumaczył, że po raz pierwszy w ciągu 45 lat praktyki parlamentarnej musi wdać się w dyskusję z przewodniczącym jako szef delegacji, musi jednak bronić jej stanowiska i bynajmniej nie wystąpił przeciw p. Hendersonowi personalnie, tylko przeciw poglądom, jakie ten wypowiedział.

Jak konferencja różbrojeniuwa konferencja, nie słyszano tu tak mocnych wyśwień, tak gwałtownych, niczem nie osłoniętych tarc. Najstarsi „ligowcy” nie pamiętają tak bardzo gorącego dnia.

Walka słowna toczyła się bez kompromisu.

W walce z „nowym pogaństwem”

Berlin. — Organ berlińskiej kurji biskupiej „Katholisches Kirchenblatt” ogłosił przemówienie Ojca św. do pielgrzymów niemieckich, wygłoszone z okazji kanonizacji św. Konrada Parzama. M. in. Ojciec św. powiedział:

„Przybyście do nas w tak potężnej, tak ciężkiej i tak brzemiennej godzinie historii niemieckiej, zwłaszcza historii religii katolickiej w Niemczech. Wiemy, oście musieli, wy i wasi bracia, cierpieć dla wiary katolickiej, w tej chwili pragniemy przesłać nasze błogosławieństwo tej drodze młodzieży, która tyle cierpieć musi w tych ciężkich dniach i która okazuje taką odwagę”.

„Katholisches Kirchenblatt” publikuje dalej list pasterski kardynała Bertrama, biskupa wrocławskiego, zawierający b. ostrą krytykę „niemieckiego ruchu wyznaniowego”. Kard. Bertram występuje szczególnie przeciwko teorjom, uzależniającym wyznanie od rasy. „Walka, którą prowadzimy musimy — pisze kardynał — skierowana jest przeciwko nowemu pogaństwu”.

Berlin. — Konferencja biskupów katolickich, która rok rocznie zbierała się w Fuldzie w sierpniu, obraduje już w

dnia 5 i 6 czerwca. Przyczyną szybszego zwołania konferencji są ważne sprawy, wymagające jak najszybszego uregulowania zagadnienia stosunku kościoła katolickiego do narodowych socjalistów.

Organ wicekanclerza von Papena katolicka „Germania” poświęca zagadnieniu temu długi wstępny artykuł, w którym podkreśla doniosłość tego zgromadzenia, ze względu na przyszłe stosunki pomiędzy kościołem a państwem w nowej Rzeszy. Dziennik przypuszcza, że biskupi wybiorą delegatów do prowadzenia rokowań z delegatami rządowymi na temat wszystkich spornych kwestji.

Zadaniem konferencji — pisze dalej dziennik — jest doprowadzenie do porozumienia pomiędzy episkopatem a rządem Rzeszy na temat organizacji katolickich a przedwzrostkiem organizacji młodzieży katolickiej. Rozwiązania tego zagadnienia — sugeruje dziennik — szukać należy w przemówieniu, wygłoszonym w ostatnią środę w Dreźnie przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Fricka, który oświadczył, iż organizacje katolickie młodzieży mogą nadal trwać, powinny się jednak ograniczyć wyłącznie do działalności czysto religijnej.

—X—

Porozumienie w sprawie Saary.

Paryż. — W Paryżu panuje dość mierne zadowolenie z powodu zawartego w Genewie układu w sprawie plebiscytu w Saarze. Pomimo zastrzeżeń Barthou w wygłoszonej mowie opinia nie jest przekonana, że gwarancje przewidziane w układzie wystarczą do zabezpieczenia swobody głosowania. Prawo rekursu dla liwi narodów lub do rady trzech nie nastraja nikogo optymistycznie. Sprawa wzmocnienia załogi policyjnej kontyngentem oddziałów czeskich, pozostaje w zawieszonym. Wogóle zaś rozlegają się głosy, że Barthou zbyt wcześnie wypuścił z rąk atut gry, jakim było wyznaczenie daty plebiscytu. Duch pojednawczy Francji raz jeszcze wziął górę nad interesem własnym.

WESOŁOŚĆ W PARLAMENCIE STANÓW ZJEDN.

Waszyngton. — Brytyjska nota w sprawie długów wojennych sprawiła większe poruszenie w prasie, niż w kołach parlamentarnych. Wśród członków kongresu wywołała większą, lub mniejszą wesołość okoliczność, że obecnie także potężne państwo brytyjskie przystąpiło do szeregu opieszłych dłużników i że z pośród wszystkich dłużników właśnie tylko mała Finlandja nadal, jak i przedtem, uszcza swe spłaty w pełnej wysokości.

W kołach urzędowych panuje przynębie, z powodu tego zamieszania się usi-

łowań załatwienia sprawy długów wojennych. W kołach urzędowych zdają sobie z tego sprawę, że bill Johnsona w dużej mierze przyczynił się do tego załamania. Z drugiej strony podkreśla się jednak, że prezydent Roosevelt nie mógł postąpić inaczej.

KANCLERZ DOLLFUSS JEDZIE Z WIZYTĄ DO BUDAPESTU.

Wiedeń. — Kanclerz Dollfuss przybywa do Budapesztu w dniu 13 b. m., celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie rolniczym, na którym wygłosi odczyt o nowych kierunkach agrarnych w Europie środkowej. Kanclerz Dr. Dollfuss skorzysta również ze swego pobytu w Budapeszcie, aby przeprowadzić rozmowy z członkami rządu węgierskiego. Dr. Dollfuss będzie podczas swego pobytu w Budapeszcie gościem premiera Gömböza.

Niemiecka interpretacja podróży Goebbelsa do Warszawy.

Berlin. — Podróż ministra Goebbelsa do Warszawy wzbudza w tutejszych kołach dyplomatycznych duże zainteresowanie, jako że będzie to pierwsza wizyta przedstawiciela rządu niemieckiego w Polsce. W kołach tych przypuszcza się, że będzie ona miała doniosłe znaczenie polityczne.

Paryż. — Dzienniki francuskie zamieściły telegram z Warszawy, w którym było podkreślone, że Goebbels udaje się do Polski w charakterze czysto prywat-

Dźwiękowe Kino „LUNA”

Dziś frapujący pełen napięcia dramat p. l.

Powrót Sherlocka Holmesa

W rolach głównych: Najpiękniejszy amant świata Clive Brook i Phillips Holmes.

Nad program: Dodatek Paramountu i Pata.

UWAGA: W piątek 8-go i w sobotę 9-go czerwca tylko po 2 seanse o godz. 5-ej i 7-ej wiecz.

nym i bez żadnego celu politycznego. Otóż agencja „Information” podaje obszerny telegram z Berlina, zawierający niemiecką interpretację wizyty Goebbelsa i naturalnie sprzeczny z interpretacją warszawską.

„Information” zaznacza na początku że niemiecki minister propagandy wybrał się w podróż do Warszawy żeby usunąć trudności, które sprzeciwiają się jeszcze pełnemu zwaloryzowaniu polsko-niemieckiego paktu zblżenia. Trudności te dotyczą kwestji mniejszościowych, z których Niemcy nie bardzo są zadowoleni oraz spraw gospodarczych (zakaz eksportu marek), które znowu niepokoją Polskę, krepując jej wymianę handlową z Niemcami. Lecz oto co dalej pisze „Information”:

„Rząd niemiecki pragnący utrzymać najbliższy kontakt z Warszawą wysłał do stolicy Polski jednego ze swych najbliższych negocjatorów z misją zbadania wespół z kompetentnymi czynnikami polskimi możliwości zblżenia politycznego bardziej gruntownego i opracowania nowych podstaw współpracy bar dziej ścisłej (collaboratorium très serré) między władzami w Polsce i kanclerzem Hitlerem na polu wielkich zagadnień europejskich. W Berlinie panuje entuzjazm w wielkich sprawach między narodowych pozwolił tem szybkiej zlikwidować trudności drugorzędne.

W kuluarach izby wiadomości o podróży Goebbelsa do Warszawy była żywo komentowana, albowiem zrobiła wrażenie sensacji politycznej pierwszej klasy.

GENERALNY STRAJK ROLNIKÓW W HISPANII NIE PRZYBRĄŁ WIELKICH ROZMIARÓW.

Madryt. — Strajk generalny hiszpańskich rolników, jaki ogłoszono w dniu wczorajszym, nie przyjął dotychczas tak groźnych rozmiarów, jak to ogólnie przypuszczano. Dotąd zastrajkowała zaledwie jedna trzecia wszystkich rolników hiszpańskich. W niektórych miejscowościach doszło do walk z pracodawcami, przyczem stwierdzono dwóch zabitych i kilkunastu rannych.

Wysadzenie w powietrze zamku pod Salzburgiem.

Wiedeń. — Z Salzburga donoszą o nowym zamachu bombowym, dokonany w ubiegłej nocy przez niewyśledzonych sprawców w zamku Leopoldskrone pod Salzburgiem.

Wskutek eksplozji trzech silnych ładunków wybuchowych umieszczonych w różnych punktach zamku, jedno skrzydło gmachu zostało wysadzone w powietrze, zaś inne części zamku zostały poważnie uszkodzone. Zniszczeniu uległa również biblioteka i galerja obrazów, w której znajdowały się bogate zbiory antycznych dzieł sztuki malarskiej. Straty wyrządzone przez wybuchy bomb idą w setki tysięcy sztylingów.

Policia wdrożyła natychmiast dochodzenia, w wyniku których aresztowanych zostało trzech podejrzanych osobników. Dotychczas nie wiadomo, czy sprawcami zamachu są członkowie obozu narodowo-socjalistycznego, czy też marksistowskiego.

NOWY NAPAD BANDYTÓW W MANDZURJI.

Tokjo. — Pismo „Nichi Nichi” donosi, że w dniu 1 czerwca oddział bandytów napadł na jedną ze stacji kolejowych na odcinku Anduń — Mukden i spalił około 40 domów. Podczas starcia bandytów z ochroną zabitych było 4-ch żołnierzy mandzurskich.

Z FILMU DO POLITYKI

London. — Korespondent waszyngtoński „Daily Mail” donosi, że znana gwiazda filmowa Mary Picford kandyduje na jesień do parlamentu stanowego w Kalifornji z listy republikańskiej. Przyszła postanka wia: ośmiłość te potwierdziła, oświadczyła jednak, że polityka po

KONSTANTY BUKOWSKI

Opatrzony św. Sakramentami zmarł w Łodzi, dnia 3-go czerwca 1934 roku, przeżywszy lat 60.

Msza św. odprawiona będzie w kościele Katedralnym w dniu 8 czerwca r. b. o godzinie 8 i pół. Pogrzeb odbędzie się w piątek 8 b. m. o godz. 4-ej z kaplicy cmentarnej na Kulach. O smutnych obchodach zawiadamia

Żona z dziećmi i rodziną.

ciąga ją wprawdzie, jednak na fotelu poselskim będzie się czuła mniej pewnie, niż w blasku jupiterów. Nie sądzi także, aby w polityce osiągnęła takie sukcesy, jak na ekranie.

POMOC DLA ROLNIKÓW.

Waszyngton. — Izba reprezentantów przyjęła 309 głosami przeciwko 45 ustawie, przyznającą kredyty w wysokości 1 miljarda 178 mil. dolarów na cele ogólnonarodowej akcji pomocy dla rolników dotkniętych suszą. Projekt powyższej ustawy, którą przesłano już do senatu, przewiduje następnie, że o ile prezydent uzna za stosowne kredyty na powyższy cel, będą mogły dojść do sumy 6 miliardów.

NAGŁA ŚMIERĆ WSKUTEK PODRAŻNIENIA.

Paryż. — Zmarł tu nagle na atak serca redaktor „Journal de Vichy”, Bernard, który współpracował w szeregu pism paryskich i był znanym muzykologiem oraz autorem szeregu powieści detektywistycznych. Bezpośrednim powodem ataku serca był niefortunny żart sprzedawcy ulicznego, który widząc zamysłonego Bernarda, dotknął go niezamysłonym pendzlem. Zirykowany w trakcie informowania o zejściu policjanta dostał ataku serca i padł nieżywy.

GRETA GARBO WYSZŁA ZAMAŻ.

Nowy Jork. — Mimo uporczywych kilkakrotnych dementi znanego reżysera filmowego Mamouliana, prasa twierdzi z całą stanowczością, że ślub jego z Gretą Garbo już się odbył.

Wiadomo nawet, że młoda para wyjeżdża w podróż poślubną do Arizony, gdzie zamieszkają w wynajętej już willi jako Robert i Mary Brown.

SAMOLOTY W WALCIE Z POŻAREM.

Montreal. — Z północnej Kanady donoszą o straszliwych pożarach lasów, które strawiły dotąd olbrzymie połacie zalesionych terenów. W akcji gaszenia po żarów biorą udział liczne eskadry samolotowe, których załogi przynoszą również pomoc ludności, zagrożonej ogniem. W dniu wczorajszym eskadra samolotowa uratowała 40 drwali, którzy znajdowali się w głębi palących się lasów i otoczeni byli z wszystkich stron płomieniami. Straty wyrządzone dotychczas przez pożary leśne idą w miliony dolarów.

PRZYJAZD AMBASADORA BELGIJ DO WARSZAWY.

Warszawa. — W niedzielę przybywa do Warszawy ambasador nadzwyczajny króla Belgów Leopolda III minister stanu, burmistrz m. Brukseli, Adolf Max, znany z bohaterskiego zachowania się podczas wojny i okupacji niemieckiej, celem notyfikowania P. Prezydentowi R. P. wstąpienia na tron belgijski króla Leopolda III.

STRAJK W PRZEMYSLE DZIAŁYM.

Łódź. — W inspektoracie pracy odbywała się konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego. Konferencję przerwano do 7 b. m. Narazie wciąż jeszcze strajkuje 1,500 robotników.

Min. Goebbels wygłosi odczyt w Warszawie i w Krakowie.

Warszawa. — Min. Goebbels przyjedzie do Warszawy w środę 13-go b. m. i prawdopodobnie tego samego dnia wystąpi z prelekcją „O ideologii nowych Niemiec”. Początkowo odczyt miał się odbyć w wielkiej sali Filharmonii. Ponieważ jednak sala ta w godzinach popołudniowych i wieczorowych zajęta jest na kino, które zażądało zbyt wysokiej kwoty za ustąpienie lokalu, zdecydowano się na przeniesienie odczytu do auli uniwersytetu warszawskiego. Wstęp na odczyt będzie wyłącznie za biletem imiennym, których rozesłaniem zajmie się Unia Intelektualna. Odczyt P. Goebbelsa poprzedzony będzie słowem wstępem prof. Zie lińskiego. W dniu 14 b. m. min. Goebbels wyjedzie do Krakowa gdzie powtórzy swój odczyt.

Pobył min. Goebbelsa w Polsce będzie

miał charakter czysto prywatny. Ponieważ jednak p. Goebbels jest członkiem rządu niemieckiego, przedstawiciele rządu polskiego zetkną się z nim zarówno na odczycie, jak i na terenie poselstwa niemieckiego oraz na bankiecie, wydanym przez prezesa Unii Intelektualnej. Wyjazd min. Goebbelsa z Polski nastąpi w dniu 15 b. m.

POLSKA NIE ODPOWIEDZIAŁA JESZCZE NA WEZWANIE AMERYKI DO ZAPŁACENIA DŁUGÓW.

Warszawa. — Wobec podanych przez niektóre organa prasowe wiadomości o wręczeniu noty rządu polskiego rządowi Stanów Zjednoczonych w sprawie długu wojennego, donoszą z miarodajnego źródła, że jak dotychczas rząd polski nie wysłał jeszcze żadnej noty, przyczem forma tej noty nie została dotychczas ustalona.

Wszystkie państwa dłużnicze m. in. Polska otrzymały od Stanów Zjednoczonych notę, stwierdzającą wysokość długu oraz odsetek, przyczem podana została kwota, jaką dane państwo ma uiścić na 15 czerwca br. Odpowiedź rządu polskiego prawdopodobnie zostanie skierowana do Stanów Zjednoczonych na początku przyszłego tygodnia.

WYROK W GŁOSNYM PROCESIE WYWROTOWCÓW WILEŃSKICH.

Wilno. — Wileński sąd okręgowy ogłosił wyrok w głośnej sprawie studentki Haliny Szereszewskiej, córki bogatego fabrykanta żydowskiego, i innych oskarżonych o uprawianie wywrotowej agitacji wśród wojska na terenie Wileńszczyzny.

ny i przynależność do KPZB. Oskarżeni wydali odezwy do żołnierzy, usiłując zainteresować ich treścią szeregówców. — Akcji tej położyła kres policja.

Po wysłuchaniu zeznań świadków, sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Halinę Szereszewską i Taubę Abramowiczównę, lat 20, uczennicę szkoły akuszeryjnej, po 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Mendel Hechman, 26-letni fryzjer, skazany został na 7 lat więzienia i pozbawienie praw na 10 lat, Aleksander Libanowski i Piotr Woronecki zostali skazani po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata.

ODZNACZENIE BOHATERSKIEJ UCZENICY.

Warszawa. — Ministerstwo spraw wewnętrznych nadało medal za ratowanie ginących ucznicy 6-jej klasy gimnazjum w Białej Podlaskiej, Stefani Sobolewskiej. Ucznica ta z narażeniem życia uratowała tonącą kobietę.

Równocześnie taki sam medal nadano rolnikowi w miejscowości Dakowe Mokre w Wielkopolsce, Wojciechowi Häuflerowi za uratowanie dwójki dzieci z płonącego domu.

Zapowiedź-przypomnienie

Niezapadło bo 29 czerwca b. r. obchodził będziemy uroczystość „Święta Morza”. — Jak się przygotować do tej uroczystości? Jak ją uczcić godnie?

Na pytania powyższe przygotowuje stosowne odpowiedzi „Komitet Święta Morza”, zorganizowany w Częstochowie. Poszczególne sekcje Komitetu Wykonawczego przystąpiły do pracy i chcą nadać „Świętu Morza” jak najbardziej uroczysty charakter.

„Świętu Morza” będzie spontaniczną manifestacją i zespoleniem wszystkich serc obywateli Odrodzonej Ojczyzny, obajających o mocarstwo w potęgę Rzeczypospolitej.

Tyle mówi komunikat L. M. i K. w Częstochowie. A my przyjmijmy to hasło i odpowiemy godnie i solidarnie. —

KRONIKA

Częstochowa
8
Czerwca
Piątek

Dziś Medarda bisk. Jutro — Feliciana i Pelagii. Wschód słońca o godz. 3,32 Zachód „ 19,54 Kalendarzyk historyczny: Śmierć Aldony pierwszej żony Kazimierza W. 1339 r.

— **Procesja Bożego Ciała w parafii św. Barbary.** W dzisiejszy czwartek, jako w oktawę uroczystości Bożego Ciała, odbędzie się uroczysta procesja z par. św. Barbary. Procesja, w której wezmą również udział procesje z innych świątyń miejscowych, wyruszy z kościoła zaraz po niesporach, t. j. około godz. 6-jej po południu.

Uroczystość otwarcia

Wystawy Sztuki Religijnej w muzeum w parku Staszycza.

Zorganizowana staraniem Ruchomej Wystawy Sztuki Wystawa Sztuki Religijnej i Kościelnej w Częstochowie (na czas od dn. 9 czerwca do dn. 20 września r. b.) w gmachu muzeum w parku Staszycza zostanie otwarta dn. 9 czerwca r. b. Uroczystości otwarcia dokona J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina w obecności J. E. ks. Biskupa Polowego Gawliny, Ojca Przeora Zakonu Paulinów przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. oraz przedstawicieli duchowieństwa i władz rządowych i samorządowych m. Częstochowy.

Program uroczystości: godz. 10 rano Msza św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze, godz. 11 — J. E. ks. Biskup dokona otwarcia wystawy.

— **Koncert ociemniałych artystów w sali Straży.** W środę, dn. 13 b. m., o godz. 20-jej w sali Straży Ogniovej odbędzie się koncert niewidomych artystów: ociemniałej śpiewaczki p. Konstancji Sowińskiej i niewidomego pianisty p. Wojciecha Obieraja.

Niezawodnie koncert ten będzie się cieszył najkajwiększym poparciem społeczeństwa miejscowego.

— **„Święto Pieśni” w gm. Wanczerów.** W dniu 10 czerwca b. r. o godz. 17-jej na szczybie „Góry 3-go Maja” obok Mostowa odbędzie się uroczystość „Święta Pieśni” wszystkich szkół gminy Wanczerów. W „Święcie Pieśni” weźmie udział około 12 szkół, których działwa w jednym chórze

wykona 10. pieśni religijnych, narodowych, ludowych i żołnierskich. Nadto w programie „Święta Pieśni” przewidziana jest gimnastyka rytmiczna 300-tu dzieci, które przy dźwiękach muzyki wykonają cztery obrazy. Na zakończenie, oprócz zabaw i korowodów, działwa w licznym zespole wykona Krakowiaka. Na uroczystości przewidziany jest przyjazd p. inspektora szkolnego.

— **Ceny podręczników szkolnych.** Ministerstwo oświaty układa spis podręczników na rok szkolny 1934/35. Spis ten obejmuje około 75 podręczników. Ceny książek, ze względu na to, że w roku ul. przeprowadzona została generalna obniżka, utrzymane mają być na dotychczasowym poziomie. Projektuje się jednakże obniżenie cen niektórych podręczników wyjątkowo popularnych w granicach 5 — 10 proc. Spis podręczników ogłoszony będzie w czerwcu.

— **Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym.** Według ostatniego sprawozdania tygodniowego, w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego zatrudnionych było ogółem 65,760 robotników. W porównaniu z tygodniem poprzednim stan zatrudnienia zwiększył się o 115 osób.

Cała Polska do morza.

Już wkrótce, bo za 2-a tygodnie, wyruszą kajakowcy wszystkimi rzekami Polski na wielki spływ do morza, aby osiągnąć Gdynię w dniu 17 sierpnia.

Spływ ten jak wiemy organizuje Liga Morska i Kolonialna, aby dać możność zwolennikom sportu wodnego spędzić przyjemnie parę tygodni na łonie natury, a jednocześnie rozwinąć żanilowanie do morza.

Liczne zgłoszenia szczególnie młodzieży, które napływają do kierownictwa spływu świadczą o wielkiem zainteresowaniu jakie budzi ta popularna i piękna impreza sportowa.

Rzeczywiście wycieczka kajakowa ma dla młodzieży duży urok, a równocześnie posiada wyjątkowe walory wychowawcze: młody człowiek, który sam — bądź w towarzystwie kolegi rówieśnika, przebył kajakiem kilkaset kilometrów — przez to samo stał się bardziej zdolnym

do samodzielnego życia.

To też wszyscy, którzy pragną rozwijać w sobie tę szlachetną cechę ludzka — jednocześnie stać się uczestnikami tych pięknych, przeżyje jakie dają turystyki: wodna, winni nie zwlekając długo, zapisać się do spływu.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Sekretariat Oddziału Lig Morskiej i Kolonialnej, Aleja Wolności, Nr. 17, codziennie od godz. 18 do 20.

Nowa powieść w „Gońcu Częstochowskim”

Już w niedzielnym numerze rozpoczniemy w naszym odcinku powieściowym: druk nowej powieści. Tym razem będzie to powieść sensacyjno-kryminalistyczna pióra młodego autora miejscowego p. Ludomira Kucharskiego, który znany jest już naszym czytelnikom z zamieszczanych, sympatycznych feljetoników. Powieść jest b. ciekawa, niezawodnie też wzbudzi duże zainteresowanie.

— **Czapki uniformowe w szkołach wyższych.** Prasa warszawska donosi o sensacyjnych pogłoskach, krążących w kołach akademickich o rzekomym zamiarze wprowadzenia obowiązkowych czapek uniformowych w szkołach wyższych. Idzie mianowicie o to, że ostatnio widzi się często na ulicach osoby w czapkach studenckich. Na mocy prawa o wykroczeniach osoby takie podlegają karze za noszenie czapki studenckiej. Nakładanie takich kar nasuwa wątpliwości, gdyż czapki studenckie nie są właściwie oficjalnie zatwierdzone. Tylko wprowadzenie czapek jako uniformu urzędowego umożliwiłoby pociąganie winnych do odpowiedzialności karnej i oznaczałoby wyrażnie kategorię młodzieży akademickiej.

— **Przymiowanie i wypłata przekazów telegraficznych.** Dyrekcja okręgu poczt i telegrafów w Krakowie komunikuje: Od 1 czerwca br. zaprowada się przymiowanie i wypłata wzgl. doręczenie wraz z gotówką telegramów przekazanych w niedzielę i ustawowe dni świąteczne, oraz w dniu powszednie poza godzinami urzędowymi dla służby kasowej do godziny 20 w następujących urzędach pocztowych i telegraficznych: Częstochowa 1, Kielce 1, Sosnowiec 1, Będzin Chrzanów Jasio, Nowy Sącz 1, Zawiercie, Oświęcim 1, Dąbrowa Górnicza, Radomsko, Wadowice i Rabka 1.

Jakie protesty wpłyną do Gł. Komisji Wyborczej?

Nowa Rada Miejska zbierze się dopiero w sierpniu.

Dziś, o godz. 3-jej po poł. wpływa termin wnoszenia do Gł. Komisji Wyborczej protestów ze strony wyborców.

Do południa poza listą nr. 10 i „Bundem” protesty nie były jeszcze zgłoszone, jak wiadomo jednak, 5 protestów złożyc ma Stronnictwo Narodowe, a to przede wszystkim unieważnienie list narodowych w okręgach wyborczych IV, X i XI (z okr. 1-go, gdzie również lista narodowa była unieważniona, protest nie zostaje wniesiony) oraz przeciwko obliczeniu głosów w okręgach II i V, gdzie według obliczeń meżów zaufania list narodowych powinny one uzyskać jeszcze po jednym mandacie.

Protesty przeciwko warunkom głosowania złożyc ma Polski Blok Gospodarczy, także protesty już wpłynęły od og. zyd, komitetu listy nr. 10 co do okręgów II i III oraz „Bundu” co do okręgu I.

Należy zaznaczyć, że wniesienie protestów wstrzymuje do czasu ich rozstrzygnięcia przez p. wojewodę kieleckiego unkonstytuowanie się Rady Miejskiej i Zarządu Miasta, co według regulaminu miało nastąpić już przed dniem 1 lipca r. b. Protesty wyborcze będą rozpatrzone w ciągu 2-eh tygodni, rozpocz. o ile zostaną one uznane za słuszne, p. wojewoda zarządzi nowe wybory w niektórych okręgach. Wybory te odbędą się na podstawie poprzednich spisów wyborców, od ogłoszenia zaś decyzji urzędu wojewódzkiego do daty nowych wyborów upłynie wszystkiego 2 tygodnie. Będzie to więc skrócony okres przedwyborczy, w którym wszystkie czynności, jak i wyłóż-

Kino „EDEN“ I Aleja 12.

Dois i dni następných.

Najaktualniejszy temat chwili, będący źródłem udręki wielkiej rzeszy młodzieży, realizuje najnowszy film

PRZED MATURĄ

Dramat ilustrujący bolączki i tragedię dzisiejszego szkolnictwa — w wykonaniu najwybitniejszych artystów czeskich.

Nad programi Nowy Tygodnik Fexa i inne Dodatki Dźwiękowe.

nie spisu wyborców, ogłoszenie list kandydatów w zainteresowanych nowymi wyborami okręgach i t. p. nastąpią jedna po drugiej w krótkich odstępach.

Jak więc wynika z powyższego, nowa Rada Miejska w poprawionym składzie przez nowe, częściowe wybory zbierze się na inauguracyjne posiedzenie najwcześniej w początkach sierpnia r. b.

Chyba, gdyby wszystkie protesty uznane zostały za niesłuszne, posiedzenie Rady i wybór Zarządu Miasta mogłyby się odbyć w pierwotnie określonym terminie t. j. przed 1 lipca r. b.

Wielka wycieczka młodzieży szkolnej po Polsce.

W czwartek rano przybywa do Lwowa wycieczka młodzieży szkół średnich z kuratorium okr. krakowskiego, złożona ze 110 osób, celem zwiedzenia Lwowa. Wycieczka ta połączy się we Lwowie z wycieczką lwowską w ilości 350 osób i razem wyjedzie na tygodniową podróż okrężną po Polsce do Krzemienia, Białowięzy, Wilna i Warszawy.

W wycieczce biorą udział uczniowie i uczennice z Krakowa, Dębicy, Zakopana, Częstochowy, Wadowic, Sosnowca, Lwowa, Stanisławowa, Sambora, Gródka, Jarosławia, Nowego Sącza, Kolomyi i Tarnopola.

Wycieczce towarzyszy 50 profesorów i profesorów oraz 2 księżki. W Warszawie złoży młodzież hołd Prezydentowi R. P., przyczem przemówienie wygłosi jeden z uczniów Krakowa oraz jedna uczennica ze Lwowa. Wyjazd wycieczki we Lwowie nastąpi w piątek o godz. 7.30 rano. Powrót 14 b. m. o godz. 6 rano.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach przyrównywał się 5,28.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Burza z piorunami nad gminą Garnek.

W ub. wtorek po południu nad pobliską gminą Garnek przeszła burza, która obfitywała w niezwykłe liczne wyładowania elektryczne. W ciągu jednej zaledwie godziny na terenie wsi, należących do tej gminy, uderzyło 18 piorunów.

We wsi Piaski piorun uderzył w stodołę Jana Wrońskiego. Wskutek powstałego pożaru uległy zniszczeniu cztery szopy i stodoła wraz z narzędziami rolniczymi. W Kuznicy piorun uderzył w dach obory Józefa Ciastka, przeskoczył na hak i łańcuch, do którego uwiązana była krowa. Zwierzę uległo śmiertelnemu porażeniu. W tym samym czasie piorun uderzył z przewody telefoniczne, prowadzące do p. Alfreda Klawego w Kuznicy. Po przewodach piorun przesłaniając się do mieszkanka, gdzie spalił firanki w oknie i rozbił aparat radiowy. W Kajeńtanowicach piorun wpadł przez komin do mieszkanka Jana Słazka, gdzie znajdowało się 5 osób, nie zranił jednak nikogo, tylko przebiwszy ścianę chaty, wpadł do obory, gdzie zabił świnie. Niezwykła ta burza i liczne pioruny, sięjące wokół zniszczenie wywołały ogromny popłoch wśród mieszkanców wymienionych wiosek.

— Zamach samobójczy. W dniu 5 bm. w godzinach popołudniowych 20-letnia Stefania Spodym (Rynek Wieluński 8) w celu samobójczym na łakach koło fabryki „Częstochowianka“ wypłała znaczną dozę esencji octowej. Denatke przewieziono do szpitala. Stan jej nie budzi obaw.

— Zatarę o wypożyczone kilimy. Janiec Eugenja zam. ul. Dąbrowskiej 30, zameldowała policji, że przed dwoma miesiącami pożyczyla Teślaskiej Beni-

cie ul. Jasnogórska 32, dwa kilimy wartości 300 zł., których obecnie nie chce oddać, przywłaszczając je sobie.

Śmiertelna jazda

Konduktor zastrzelił domniemanego złodzieja.

W dniu 5 b. m. o godz. 11 w nocy konduktor pociągu żywnościowego Nr. 6077 w chwili, gdy pociąg opuścił stację Kuleje i ruszył w kierunku Herb Nowych, strzelił do podejrzanego osobnika, który wskoczył do jednego z wagonów. Rannym okazał się Jan Anczyk ze wsi Kuleje, który w kilka godzin potem wskutek odniesionej rany zmarł w szpitalu w Wieluniu.

Okropna śmierć

pod kołami pociągu.

Wczoraj o godz. 12 m. 15 w południe na przejeździe kolejowym, prowadzącym do fabryki „Stradom“ rozegrał się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 30-letnia Aniela Galewicz, zamieszkała na Ostatnim Groszu. Nieszczęśliwa kobieta powracała z opatrunku w Ubez pieczalni Społecznej, w grubej chustce na głowie i nie zauważywszy nadchodzącego pociągu, dostała się pod koła lokomotywy i poniosła śmierć na miejscu. — Zmasakrowane w okropny sposób zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Najśw. Marij Panny.

— Czyj łańcuch? W Wydziale Śledczym znajduje się do odebrania przez prawego właściciela znalezionej kilku-metrowy duży żelazny łańcuch.

— Nieudała ucieczka. W ub. wtorek 21-letni Edward Stelmach, doprowadzony w więzienia na rozprawę o kradzieży do Sądu Grodzkiego, korzystając z chwilowej nieuwagi eskorty zbiegł. Nie długo jednak korzystał z odzyskanej w ten sposób wolności, gdyż w kilkanaście godzin potem został aresztowany i osadzony ponownie w areszcie śledczym.

— Złosiwy pies. Niezgoda Sabina, zamieszkała ul. Nowa 17, zameldowała policji, że w dniu 5 bm. w podwórzu domu przy ul. Podgórnjej 10, ugryzł ją pies należący do Zajdera Stefana, w prawą nogę powyżej kolana, powodując ranę.

Samobójstwo starszki w zamkniętej suterynie.

W ub. wtorek mieszkający domu przy ul. Jasnogórskiej Nr. 26 zostali zaalarmowani przeciągłem wyciem i zafadem szczekaniem psa. Ponieważ zwrócono uwagę, że wycie psa pochodzi z suteryny, zamieszkałej samotnie od kilkunastu lat przez właścicielkę magła, 58-letnią Klarę Izdiak, wezwano policję i przystąpiono do otwarcia drzwi siłą. Po wyważeniu drzwi oczom sąsiadów i policji przedstawił się okropny widok. Oto na łóżku leżały zwłoki Izdiakowej w stanie silnego rozkładu, co wskazuje, że zmarła ona przed kilkoma dniami.

Przeprowadzone przez policję śledztwo wykazało, że Izdiak popelniała samobójstwo przez otrucie się esencją octową, a przyczyną rozpaczyliwego kroku był zapewne brak środków utrzymania. Samobójstwo popelniała ona musiała przed kilkoma dniami, co nie zostało za uważone przez nikogo, aż dopiero wycie jej wiernego psa zwróciło uwagę sąsiadów na tragedję za zamkniętymi drzwiami suteryny.

Jak krązą wersje, Izdiak zalegała w placeniu komornego, to też z wiosną sprzedano jej przez licytację maszynę do szycia i magiel, jedyny warsztat jej pracy i zarobku.

— Czyj koń? U Jaskiewicza Józefa przy ul. Narutowicza 161, znajduje się do orania pr. z prawego właściciela zabłąkany koń. Dla udowodnienia własności należy zgłosić się do III Komisariatu P.P. Tamże znajdują się do odebrania znalezione klucze.

Kronika sportowa

Wyścig kolarski. Sekcja kolarska K.O.S. Victoria w dniu 10 czerwca 1934 r. urządza wyścig kolarski o mistrzostwo m. Częstochowy na dystansie 100 km. Trasa biegnie przez: Olsztyn, Janów, Złoty Potok, Zarki, Janów i z powrotem. Zbiórka zawodników w lokalu K.O.S. Victoria o godz. 8-jej rano. Start punktualnie o godzinie 9 rano. Start i meta na Zawodzu koło garażów miejskich. Przyjazd pierwszego zawodnika spodziewany jest o godz. 12-jej. W razie niepodygo wyścig nie odbędzie się.

W piątek, dn. 8 bm. rozegra się w Sadzie Grodzkim ciekawa sprawa sportowa: skrzyżowanie w miejscowych sędziów piłkarskich grają-

Turystów o pobicie. Oskarżenie popiera adw. Markowicz, sprawę prowadzi sędzia Miszewski, jako protokolant zasiada mgr. Kosiński, a więc sami sportowcy. Sprawa wychodzi o godzinie 13-jej. M.

Międzynarodowe zawody konne. Wczorajszy „Konkurs Armii Polskiej“ odbywał się w wyjątkowo ciężkich warunkach. Padający od rana deszcz, gruntownie rozmoczył tor. Na zawodach był obecny p. minister spraw wojskowych Marsz. Piłsudski, który po zaprezentowaniu mu ekip zagranicznych, osobiście wręczył nagrody zwycięzcom konkursu.

W konkursie Armii Polskiej, każdy z jeźdźców startuje na dwóch koniach. Suma błędów na obu koniach daje ostateczny wynik do klasyfikacji. Z jednym błędem przeszedł parcours tylko trzech zawodników: Niemcy — por. Brandt i cywiliński jeździec p. A. Holst, oraz Polak — por. Pohorecki. Każdy z nich miał równe szanse zwycięstwa. Niestety, por. Pohorecki za drugim nawrotem zebrał aż 20 punktów karnych, spadając na jedenaste miejsce w klasyfikacji.

Wynik konkursu jest następujący: 1) por. Brandt (Niemcy) 2) p. Axel Holst (Niemcy) 3) rotm. Monm (Niemcy), 4, 5 i 6 miejsce ex equo por. Dabski Nerlich (Polska), por. de Bartillat (Francja) i por. Gutowski (Polska).

Dalszy spadek marki niemieckiej.

W dniu wczorajszym, t. j. 6 czerwca spadek marki niemieckiej przybrał rozmiary niepokojące.

Deviza na Berlin notowana była: w Warszawie 199,30 wobec 203,75 onegdaj, w Zurychu 116 wobec 119, w Paryżu przy otwarciu 572 wobec 590 przy onegdajszym otwarciu, w Londynie koło godziny 12-jej 13,44 i pół wobec 13,40 przy wczorajszym otwarciu.

W ten sposób marka niemiecka straciła na giełdach w porównaniu z kursem parytetowym parę procent, m. in. w Warszawie około 6 procent.

Jakie będą dalsze losy marki niemieckiej — trudno w tej chwili przewidzieć, a to przedewszystkiem z tego względu, że i dotychczasowa sytuacja waluty niemieckiej była tak specyficzna, że trudno było stosować do niej powszechnie przyjęte normy i kryteria dla walut złotych.

Pojedynek inż. z urzędnikiem z powodu płótek o żonach.

Warszawa. — Urząd prokuratorski prowadzi dochodzenia w sprawie pojedynku, jaki odbył się w łasku Bielskim między urzędnikiem p. G. a inżynierem S.

To pojedynku jest następujący: pan G. dowiedział się od pewnej wiarodgodnej osoby, że inżynierowa S. rozpowiada o jej żonie nieładne plotki i w odpowiedzi na to począł lekceważyć inżynierowa.

Ileokroć spotkał ją na ulicy udawał, że jej nie widzi. Na jednym z balów pan G. również nie ukłonił się inżynierowej a kiedy w czasie walca figurowego z koleją miał z inżynierową zatańczyć, pominął ją i zatańczył z następną damą.

Inżynierowa S. czynnie znieważyla pa na G. Na drugi dzień mąż inżynierowej S. przyjął sekundantów pana G. i pojedynek odbył się na bardzo ostrych warunkach w łasku Bielskim. Po pierwszym strzale sekundanci zaproponowali zgodę lecz pan G. odmówił podania przeciwnikowi ręki.

Za drugim strzałem kula przeszyla płuco inż. S. i sprawą zajął się prokurator. Obaj uczestnicy pojedynku, jak również sekundanci stanąć mają przed sądem.

Ostatnie wiadomości

SYN KRÓLA LEOPOLDA. Bruksela, 7.6. — W środę o godz. 23 m. 30 królowa Belgów powiła syna.

Wielki pożar w STOCZNI GDANSKIEJ

Gdańsk, 7.6. — Dzisiaj wczesnym rano w bucht wielki pożar w magazynach stoczni gdańskiej. W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie straża pożarne Gdańska i okolicy.

O godz. 8-jej rano pożar nadal rozszerzał się gwałtownie.

5-ciu strażaków, którzy ulegli zaczadzeniu, przewieziono do szpitala.

Próba zamachu stanu NA LITWIE.

WALDEMARAS ZNÓW NA WIDOWNI. Kowno, 7.6. — Nocy ub. pod pozorem nocnych ćwiczeń wojska zarządzono w Kownie alarm, podczas którego zwolennicy Waldemarasa usiłowali dokonać z zamachu stanu. Padły strzały, próba zamachu nie powiodła się jednak.

ZAMACH NA B. DYKTATORA HISPANJII.

San Sebastian, 7.6. — Na b. dyktatora hiszpańskiego gen. Berengera dokonano zamachu, zamachowcy pomylili się jednak i zabili brata b. dyktatora, również generała.

Przesilenie rządowe W BELGJI.

Paryż 7.6. — Z Brukseli donoszą o nagłym wybuchu przesilenia gabinetowego. Na posiedzeniu izby deputowanych rząd znalazł się dwa razy w mniejszości. Obrady trwały się ustawy o pomocy dla rodzin, obarczonych licznym potomstwem, oraz o polacji nadgranicznej.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania premier hr. de Broqueville zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem zapadła decyzja podania się do dymisji. Hr. de Broqueville udał się do króla Leopolda III, celem wręczenia mu zbiorowej dymisji jego gabinetu.

INSPEKCJA TRASY CHALLENGE'U.

Casablanca, 7.6. — Lotnicy polscy — Kwieciński i Makowski odlecieli do Meknesu, skąd udadzą się dalej do Sibi Ben-Abbes.

RODZINA W PŁOMIENIACH.

Berlin, 7.6. W miejscowości Aichalden w Wirtembergji wybuchł w gospodarstwie rolnika Lambrechtla groźny pożar. Cała rodzina Lambrechtla, matka, ojciec i 7-ro dzieci w wieku od 2-cho do 14-tu lat, znaleźli śmierć w płomieniach.

ZNALEZIENIE ZWŁOK DR. WAGL.

Toruń 7.6. — Saperzy wojskowi wydobyli z Wisły pod Toruniem zwłoki ś. p. dr. Tad. Wagi, młodego uczonego - archeologa, który przed kilkoma dniami utonął podczas kąpielii.

Walne zebranie członków Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie.

W dniu 10 czerwca (w niedzielę) o godz. 4-jej po południu w pierwszym terminie, a o godz. 4 min. 30 w drugim terminie odbędzie się w Sali I-go Gimn. Państw. im. Sienkiewicza doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagalenie i wybór prezydium, 2) Sprawozdanie z działalności, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

Klub Szachistów

(I Aleja 14 — III piętro). Zawiadamia, że w dniu 10 czerwca rb. o godz. 17 wycieczka w turnieju o mistrzostwo Częstochowy oraz byłym mistrz m. Krakowa p. Stanisław Pazdzierny rozegra partie symulnapanowe w lokalu klubowym.

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu 9 b.m. od godziny 18—20 i dn. 10 b. m. od godziny 12-jej.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) kupiec Anszel Blejwas, stanu wolnego zamieszkały w Częstochowie, ul. Wesola nr. 5, 2) wdowa Golda Liba Dorowin z domu Surowicz zamieszkała w Katowicach I. ul. Wojewódzka 30, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpiło winno w Katowicach i „Gońcu Częstochowskim“.

Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Katowice, dnia 5 czerwca 1934 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego w/z. Folkiś.

WSPÓLNIK (CZKA) do eksploatacji patentowanego prepar. „Porol“ może się zgłosić. Lekarz-dentysta Michał Grzejniec, Częstochowa, Aleja nr. 10. 1518

OKAZYJNIE sprzedam garderobę z lustrem, bielizniarkę z lustrem, kredens debowy, otomanę i kotełkę fantazyjną. — Tapicer Aleja nr. 9. 966

POKÓJ umeblovany z utrzymaniem luz bez do wynajęcia, ul. Śląska nr 6 m. 1, parter. 1556

Z POWODU wyjazdu sprzedam otomanę, biblioteczkę beletrystyczną, biurko i inne. Wiadomość w perfumierji „Helena“ II-ga Aleja nr. 31, tel. 12-78.

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. 613 wydana na imię Stanisław Grabara. 907

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Agnieszka Magiera, Nr 22267, Aleja Kościuszczyka nr. 26.

ZGUBIONO kwit lombardu nr. 36496

ZGUBIONO kwit lombardu nr. 36458

Na Pamiątkę 1 Komunii św.
piękne książeczki do nabożeństwa i obrazki
w sklepie „Gońca“ Aleja Nr. 26.

TRUSKAWKI detalicznie i hurtowo do sprzedania, ul. Jasnogórska nr. 79, Szczeciński.

POKÓJ umeblovany do wynajęcia, Waszyngtona 18.

KOŁA gumowe do powozów i furgonów oraz kuciołki na gumowych podkowach W. Müller, ul. Sowińskiego nr. 34. 962

PRZY UL. SALOMEI do sprzedania zgóra 2 morgi ziemi z domkiem za zł. 12000. Wiadom. Spółdz. Bank Ludowy, Aleja Kościuszczyka nr. 26.

ZGUBIONO kwit lombardu nr. 36496

Serce za Krata

Sprawa Alicji Czerk zdawała się być przesądzoną. Gdyby chociaż Stefan Kaluza nie obciążał drugościanem zeznaniem swej narzeczonej, Alicja mogłaby liczyć na sześć miesięcy z zawieszaniem kary. A tak...

— Więc ostatecznie co oskarżona ma na swoje usprawiedliwienie? — zwrócił się do niej sędzia z szczerem współczuciem.

Spojrzała bezbarwnie na Stefana siedzącego ze skamieniałą twarzą.

Gniew go porywał na Alicję za tyle, wstydu jakiego mu narobiła.

— Nie, nie nie mam panie sędzio — odparła prawie niedosłyszalnie.

— Proszę mówić głośniej. Oskarżona ma prawo do wypowiedzenia się w ostatnim słowie. Podniosła na niego zmęczone oczy.

— Kochałam go bardzo — zaczęła. — Nie mogłam znieść ironji. Za tyle miłości... odplacił mi złem. Był moment, że wahałam się przed czynem, lecz klędy jego słowa uderzyły w serce... te słowa panie sędzio — idź precz!... byty ostatecznym wyrokiem. Co się później stało trudno mi powiedzieć. Wiem że kara mnie nie miała. Chciałabym tylko jeszcze usłyszeć jedno... że on... pan... Stefan — kręta — nie ma do mnie żalu, że przebacza mi. Byłoby to — urwała zastanawiając usta drżącą dłoń.

Sędzia zwrócił pytające spojrzenie na mężczyznę.

— Nie — rzekł twardo.

Znów bezbarwnie popatrzała na niego.

Sąd udał się na naradę.

Gdzieś na trybunach wybuchł szloch, ktoś płakał. Stało się to zaraziliem. Mężczyźni z jakąś niechęcią spoglądali na Kaluzę.

Spuścił głowę, lecz trwał w swoim uporze, choć wiedział, że jedno tego słowa, złagodzący by karę Alicji.

— Niech więc, niech odcierni na co zasłużyła — lrytował się — dlatego że jest historyczką ma przebaczyć? Wolne żarty. Naucz się ją rozumie na przyszłość.

Oboje zwrócił wzrok na przewodniczącego, słuchając, jak oddają zimne słowa.

— Zostaje skazana na 3 lata więzienia z zarządzeniem aresztu prewencyjnego.

Przyszyły refleksje. Stefan zaczął zastanawiać się. Czegoś mu brakowało w życiu. Aż nagle skądś wyplął obraz Alicji. Zapraszał jej.

Z każdym dniem wzrastała w nim tęsknota. Zrozumiał swój postęp.

— Postrzelił go, no to co? Mógł nie rozdmuchać tego do rozmiarów tragedji. Nie było z nim reszta tak źle.

Co noc we śnie widział jej oczy, zaszklone od łez, takie smutne i pokorne. Czy Alicji Czerk jego narzeczonej nie dawały mu spokoju. Spróbował zagłuszyć w sobie tęsknotę alkoholem — bezmadzielnie.

Wreszcie po długich zabiegach wystarał się o widzenie.

Drżał cały gdy stanął przed kratą rozmównicą.

Wesła.

Patrzyła na niego, jakby nie była pewna czy to on.

— Przyszedłeś — szepnęła cicho.

— Tak. Chciałem ci powiedzieć, że — zaczął urywanym głosem — że nie czuję do ciebie żadnej urazy. To ja All byłem winien. Przeciwnie — rozmowa skończona — przerwał obojętnie urzednik.

Podala mu dłoń.

— Za dwa lata...

— Tak, tak All, będę czekał przed bramą. Nagrodę ci wszystko. Nigdy już nie poskarżysz się na mnie.

I że izmił w oczach opuścił więzienie.

A gdzieś w samotnej celi, male serce tkłło radośnie za kratą.

LUDOMIR KUCHARSKI.

LOS Y I-szej KLASY
30 LOTERJI PANSTWOWEJ
są do nabycia w kolekturze

ANTONIEGO EGERA
I-sza Aleja 14,
gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

Ustawa o zawodzie muzycznym

Ustawa o zawodzie muzycznym jest obecnie opracowywana przez czynniki fakcyjne i urzędowe i jest nadzieją, iż na jej stronie ukaze się w postaci dekretu Prezydenta Rzplitej. Ustawa wprowadzi ograniczenie dostępu do zawodu muzycznego. Każdy członek organizacji muzycznej będzie musiał uzyskać legitymację na podstawie egzaminu. Zatrudnianie muzyków niezrzeszonych, będzie zabronione.

Dażeniem ustawy jest podniesienie stanu muzyki w Polsce, której jakość cierpi wskutek zalewu rynku muzycznego słabymi dyletanckimi. Poza to chodzi o ochronę pedagogiki muzycznej.

Nowe prawo celne od 1 listopada.

Agencja PID dowiaduje się, że ministerstwo skarbu wyda wkrótce nowe rozporządzenia o postępowaniu urzędów celnych. Przepisy te określą procedurę celną towarów w urzędach pogranicznych, składach wolnocłowych itp. Uwzględnią one potrzeby ruchu turystycznego, jak i ruchu podróży, przedsięwziętych przez Polskę tranzytem. Jedynolite prawo celne dla całej Polski zastosowane będzie od dnia 1 listopada.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?
Składka na L. O. P. P. — tylko 50 gr.

czenni na wolność przed pierwszym posiedzeniem rady — niewiadomo.

(—) **Nadużycia urzędników.** Z Poznania donoszą: Rozprawy sądowe przeciw niesumieinnym urzędnikom są tu od pewnego czasu objawem, niestety, dość częstym. W tych dniach toczyć się będzie przed sądem sągęgowym odraczana już dwukrotnie rozprawa przeciwko b. urzędnikowi miejskiej kasy podatkowej, Wiktorowi Kalupie, któremu akt oskarżenia zarzuca przywłaszczenie sobie kwoty przeszło 15,000 złotych. Pod takim samym zarzutem stanie przed sądem komornik sądowy Stanisław Cieszkowski, który zużył dla siebie pieniądze, powierzone mu przez klientów na przeprowadzenie egzekucji w sumie 9,000 złotych. Obie sprawy budzą ze względu na osoby oskarżonych duże zainteresowanie.

Dwaj bezrobotni
żywcem pogrzebani w bieda-szybie.

Nieszczęśliwe wypadki w „bieda-szybach” rozsiągnięto na terenie Zagłębia zdarzają się ostatnio coraz częściej.

Oto znów miała miejsce katastrofa, która pochłonęła dwie ofiary. W jednym z szybików, głębokości 7 metrów, na kolonii Ostrowy, koło Kazimierza, wydobywali węgiel dwaj bezrobotni: 26-letni Stanisław Nowicki, zamieszkały na kolonii Szmejka i 19-letni Bolesław Woźniczko z kolonii Feliks.

Wskutek złego obudowania szybu obsunęła się ziemia, grzebiąc obu nieszczęśliwych.

Zorganizowana akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, spowodowała ciągle osuwania się ziemi, to też do późnego wieczora nie dokopano się do zaspanych górników. Ponieśli oni prawdopodobnie śmierć wskutek uduszenia.

(—) **Skazanie szpiega.** Sąd Okręgowy w Tarnopolu skazał Wasyła Hecyszynę za szpiegostwo na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10. — Rozprawa odbywała się tajnie.

(—) **Częściowe uruchomienie huty Łazarza.** Dyrekcja śląskich kopalni i cynkowych uruchamia w tych dniach hutę cynkową w Radzionkowie. Huta ta była nieczynna przeszło 2 lata, mimo, że posiadała najnowsze urządzenia.

Z dziedziny mody.

Komplety i komplecki letniego stroju.

By kobieta wyglądała elegancko, musi wszystkie szczegóły swojej garderoby skompletować.

Przedewszystkiem kostjum, dalej: spódnica i kapelusz, płaszczki i kapelusz i szalik, względnie kokarda; rękawiczki lub tylko sztychy rękawiczek szarmonizowane z torbą i szalem; kapelusz, torba, rękawiczki, pasek i obuwie; podszewka okrycia skompletowane z sukienką — przy kstjumie — podszewka żakietu z bluzką; i tak do nieskończoności.

Jeżeli chodzi o kostjumy, tegoroczne modele same przez się mało różnią się od zeszłorocznych. Chyba przybraniem i szczegółami. Naogół niebezpiecznie będzie się ogładało w tym roku stroje pozbawione żabotów, kokard i krawatów.

Linia sylwetki pozostaje naogół ta sama, co i zeszłej wiosny i lata. Długa smułka i gładka u dołu, skłoszowana spódnica przy wysoko zapiętej z przodu górze.

Paski obowiązują albo bardzo szerokie na 15—20 cm., albo zupełnie wąskie na 3 cm. Tęgo rodzaju kontrasty spotykamy częściej; nosi się albo obfite klapy, kołnierze i wyłogi u płaszczy, albo okrycia zupełnie ich pozbawione.

Uzupełnieniem takiego kompletu są bluzki, które bywają fantazyjne, niekiedy o kroju sportowym, sporządzone z lekkiej organdy, z tafy w kraty, przeważnie z krótkimi rękawkami. Modne są również bluzki z bułami i ramion.

Rodzaj sukienek zależy jest od pory dnia, na którą zostają przeznaczone. Rano i do sportu noszone są t. zw. „petites robes” — male sukienki. Nazwa ta doskonale je charakteryzuje, gdyż są skromne i proste. Dochodzą do pół tydki, podkreślając i wydatniając linię biustu i opinając biodra. Jedynym przybraniem „male” sukienki są guziki drewniane i klips z metalu przy zapięciu; kołnierzyk z płótna lub krawat bardzo fantazyjny, albo o wyszukany kroju pelerynka, dodająca jej zalotności.

Sukienki na wies niewiele się różnią od poprzednich. Ich fason cechuje prostota. Najważniejszy jest wybór materiału; wyłączamy zupełnie tkaniny powienne i zbyt wzorzyste. Kretony, pika, len, płótna dziurkowane, ażurowe, hafowane, z drobnymi kwiateczkami, czyli wszystko co jest jasne, wesole, młode i harmonijnie z klombami kwiatów i zielenią ogrodu. Nad morzem królują kolor biały.

Alicja.

WYKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Opatowach, III Aleja № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp. Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Paryz w oczekiwaniu „ataku lotniczego“

Prasa wieczorna z Paryża donosi, iż rząd zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do rozbudowy na jak najszerszą skalę cywilnej ochrony przeciwlotniczej. Na ten cel ma być przeznaczona olbrzymia suma 2 miliardów franków.

Przygotowania do prac rozbudowy podjęte zostały już przed kilkoma miesiącami. M. in. wydano rozporządzenie, nakazujące właścicielom większych garażów, samochodowych przystosowanie tych budynków do ochrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Stopniowo cała ludność ma przejść przeszkolenie z maskami gazowymi i ma być zaopatrzona w pełnowartościowe maski.

Ochrona przeciwlotnicza stolicy podlegać będzie specjalnej komisji, wyłonionej przez ministerstwo spraw wew. Zarządy wszystkich miast francuskich otrzymały polecenie rozpoczęcia natychmiast budowy wielkich schronów przeciwgazowych i bombowych, w których musi znaleźć pomieszczenie podwójna liczba mieszkańców danego miasta. Za wykonanie tych robót osobście odpowiedzialni są burmistrz i rady miejskie każdego miasta.

Już w bieżącym miesiącu odbyć się ma w Paryżu pierwsza wielka próba ochrony przeciwlotniczej z udziałem ludności całego miasta. Rada obrony wielkiego Paryża wypracowała w tym celu specjalny plan alarmowy, obejmujący 3.783.000 mieszkańców, który przy tej okazji ma być po raz pierwszy wypróbowany.

Z chwilą odezwania się sygnałów, oznaczających zbliżanie się lotników nieprzyjacielskich, wszystkie środki komunikacji służby będą wyłączane bezpieczeństwa publicznego. Kolejne żelazne, autobusy, taksówki, tramwaje będą musiały jak najspieszniej przetransportować całą ludność do najbliższych schronów. Najbardziej zagrożone dzielnice zostaną przed

wcześniej ewakuowane. Kierownictwo tego manewru poczynająć będzie w rękach straży pożarnej.

Zapowiedź wielkiego próbnego alarmu lotniczego, którego termin nie zostanie poprzednio podany do wiadomości publicznej, wywołał w całej Francji zrozumiane zaciekawienie.

Z KRAJU

(—) **Rejestracja lekarzy.** Województwo łódzkie rozpoczęło rejestrację lekarzy. Wykonywanie praktyki lekarskiej bez zarejestrowania się będzie zabronione.

(—) **Po wyborach w Łodzi.** Do wtorku wieczorem nie wniesiono do głównej komisji wyborczej żadnych protestów w związku z wyborami. Prasa sanacyjna twierdzi, że protesty takie będą jednak wniesione z okręgu 1, 8 i 10. Krążą jeszcze dalsze pogłoski, że w związku z temi protestami nie należy spodziewać się pierwszego posiedzenia nowej rady miejskiej przed październikiem.

(—) **Kto będzie prezydentem Łodzi?** Z Łodzi donoszą, że kandydatem Obozu Narodowego na prezydenta miasta będzie adw. Kowalski. Ponieważ na 72-ch radnych 40-ty wybranych jest z listy Obozu Narodowego, zatem będzie on rozporządzał bezwzględna większością głosów. Kandydatura p. Kowalskiego zgóry więc ma zabezpieczoną większość. Inna tylko rzecz, czy wybór będzie zatwierdzony przez władze państwowe. Adw. Kowalski jest przywódcą Obozu Narodowego w Łodzi. Jest to człowiek młody, liczący bowiem 30 parę lat. Jak wiadomo, obecnie zarówno p. Kowalski jak i kilkunastu innych działaczy narodowych, wybranych do łódzkiej rady miejskiej, przebywają w więzieniu. Czy zostaną wypuszczeni

Gość z tamtego świata

w koszarze sennym.

Ze Stryja donoszą: Przed kilku tygodniami zmarła na stacji kolejowej na linii Stryj — Zydaców, dwudziestokilkuletnia Julia Pekarowa, pozostawiając 2-letnie dziecko i męża Pawła. W czasie choroby przyrzekła on kuzynce Annie Siolarównie, że się jej po śmierci objawi i opowie, jak jest na wiecznym sądzie. — Pekarowa wkrótce potem zmarła.

Przed kilku dniami, gdy Stolarówna wyszła na dwór, zdawało się jej, że widzi zmarłą Pekarową. Powróciwszy do pokoju położyła się do łóżka. Wnet pocięła, że zmarła położyła się na niej całym ciężarem, a nadto wyraźnie czuć było zapach trupi. Ciężki i przykry sen trwał około 2-ch godzin. Gdy po przebudzeniu się zaalarmowała krzykiem domowników i rozpoczęła opowiadanie o niesamowitych przygodzie, doznała nagłe wstrząsu nerwowego i odepła jej mowę.

W nocy objawiła się zmarła Pekarowa mężowi i rodzinie, przytem wyraźnie słychać było, że ktoś rzuca rzeczami w pokój. Odtąd sceny te powtarzają się prawie co noc.

Wiadomość o tych wypadkach wywarła w okolicy wielkie wrażenie.

(—) **Zamiast lotu przez ocean.. celi więzienna.** Z Warszawy donoszą: Do różnych instytucji zgłaszał się ostatnio Jan Hulewicz, cywilny pilot, który zbierał ofiary i sprzedawał pocztówki oraz albumy na rzecz przelotu przez ocean do Rio de Janeiro. Wiele osób dawało na ten cel ofiary; Hulewicz zbierał dość poważne kwoty. Zebrane sumy miały być przeznaczone na kupno samolotu i wykupowanie lotników oraz na koszty podróży.

Ostatnio Hulewicz zawiązał do banku „Adriatica di Sicurtà”, gdzie wśród urzędników wzbudził podejrzenie. Zwrócono się do sfer lotniczych z zapytaniami i otrzymano odpowiedź, że nie projektuje się przelotu przez ocean. Zawiadomiono wówczas władze prokuratorskie, które odnalazły Hulewicza. Okazało się, że lot przez ocean był wymysłem, który przysporzył wydrwigroszowi przeszło 1,000 złotych. Narazie zamiast lotu przez ocean Hulewicz osiadł w celi więziennej. J



Arcebiszup armeński Stepanos Howagimian zmarł w Sofii, przeżywszy lat 90.

Ze świata

(X) **Związek wstrzemięźliwości kobiet chrześcijańskich.** W lipcu r. b. odbędzie się w Sztokholmie zjazd Związku wstrzemięźliwości kobiet chrześcijańskich.

Jest to największa organizacja kobieca na świecie, to też na zjazd w Sztokholmie zapowiadają swój przyjazd tysiące delegatów z Europy, jak i Ameryki, Australii i Afryki Południowej. Ze Stanów Zjednoczonych wybiera się na zjazd tyle członkiń, że wynajęły dla siebie jeden z większych parowców oceanicznych.

(X) **W tej Ameryce to — i posąg — nieszczęście.** Najpoważniejszą panną w Ameryce jest p. Dorris Duke, której posąg wynosi 80 milionów dolarów. Młoda, bo 21 lat licząca dziewczyna, która po śmierci rodziców została właścicielką tak olbrzymiego majątku, jest jak więzień strzeżona przez specjalnie opłacanego detektywa, gangsterzy bowiem chychają na jej majątek. Niewesoły jest żywot tej „szczęśliwej” milionerki.

(X) **Oryginalna tradycja w parlamencie angielskim.** Parlament angielski jest schroniskiem różnego rodzaju tradycji i zwyczajów, przestrzeganych pilnie przez konserwatywnych Anglików. Między innymi istnieje obyczaj, iż deputowani Izby Gmin mają do swej dyspozycji tabakierkę, przechowywaną u szefa woźnych parlamentu, który napełnia ją stale świeżą tabaką. Wydatek ten pokrywany jest z procentów od legatów, dokonanego przed 100 laty przez pewnego posła Izby, od-

znaczącego się ogromnem rozmiarom. Posel ów zapominał często swej tabakierki i był z tego powodu często w kłopotcie. Otóż przed śmiercią postanowił on ufundować tabakierkę, pozostawiając ją dyspozycji tak samo jak i on rozstrzygniętych kolegów. Od wielu już lat niki z owej tabakierki nie korzystał ale tradycja ta pozostanie zapewne jeszcze długo zachowana.

(X) **„Korespondencja miłosna za połowę ceny”.** We Włoszech istnieją specjalne „biura pisania listów miłosnych”, prowadzone przeważnie przez kobiety. Jedno z takich „biur” wywiesza tablicę na froncie domu przedmieścia Rzymu z napisem: „Tu się pisze w sprawach prywatnych i publicznych. Załatwia się listy we wszystkich dialektach włoskich. Oświadczania miłosne, listy z wyrzutami do nie wiernych mężów. Stała miłosna korespondencja za połowę ceny”.

Okazało się, że biura takie prowadzone przez kobiety lepiej prosperują. Kobiety więc lepiej orientują się w sprawach miłosnych aniżeli mężczyźni.

(X) **Wypadki drogowe w Anglii.** Angielskie ministerstwo komunikacji ogłosiło statystykę nieszczęśliwych wypadków drogowych, które wydarzyły się w r. 1933. Otóż liczba tych wypadków w Anglii wyniosła 7,001, a liczba osób zabitych podczas tych katastrof — 7,202. Z tego 1,493 wypadki (około 22 proc.) wydarzyły się na skrzyżowaniach dróg, a tylko 77 w miejscach, gdzie ruch regu-

lowany jest przez policję. Na 9,612 pojazdów, które brały udział w katastrofach, było 2,796 aut prywatnych, 1,953 motocykli, 1,043 taksówek, 1,939 samochodów ciężarowych, 1,625 rowerów, oraz 142 zaprzęgów konnych. Zśród osób zabitych było 3,517 przechoźniów pieszych, 1,324 cyklistów i 1,308 zosterów

Kosztowny nos szeika arabskiego.

Szeik arabski, Jelol Kureishi, rodem z Mekki, ubezpieczył w tych dniach w Londynie w Towarzystwie Asekuracyjnym Lloyd et Co. swój nos na sumę 2,000 funtów. Szeik jest zapalonym kolekcjonistą perfum, a jego zmysł powonienia jest tak rozwinięty, że po przytknięciu nosa do flakonu z perfumami rozpoznaje natychmiast, z jakich esencji i składników przyrządzona została wonna substancja. Szeik posiada największą na świecie kolekcję perfum. Dumą i perłą zbiorów szeika jest flakon z wonnościami, który odnaleziony został w grobowcu Faraona Tutankhame na, a który liczy sobie... 4,000 lat. Wszystko to jest bardzo piękne, szeik ma czas i pieniądze, skoro może poświęcać jedno i drugie na tak drogie zabawki, ale co to ma wspólnego z asekurowaniem nosa? Otóż, jako argument rzeczowy, podał szeik Towarzystwu Lloyd, iż ubezpiecza swój nos na wypadek, gdyby stracił zmysł powonienia. Perfumy są dlań, jak twierdzi sam, treścią i celem życia, gdyby nie mógł ich już wahać i odróżniać

lich zapachów, straciłoby życie dlań cały swój urok i sens. Ano, bywają widocznie jeszcze i dzisiaj urodzeni poeci i marzyciele...

(X) **Szkło przezroczyste z jednej tylko strony.** W Anglii wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko tak, jak zwykle, ten zaś, kto z zewnątrz ulicy np. zagłada, nie może dostrzeżać oprócz swego odbicia, tak jak gdyby szyba była lustrem. Trick wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczone niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemnicą wynalazku.

O ile jest miejsce.

W pewnem miasteczku drukarz miał wyłożyć na wstępie wieńca żalobnego te słowa: „Spoczywaj w pokoju. Dowiedzenia!”

Właśnie gdy drukarnia wzięła się do roboty zamówionej wstęgi, nadzedał od klienta depesza: „Proszę dodać: w niebie — o ile jest miejsce!” Jakież było przerażenie klienta, gdy już pod czas pogrzebu wyczytał na wstępie wieńca napis:

„Spoczywaj w pokoju. Dowiedzenia w niebie, o ile jest miejsce?”

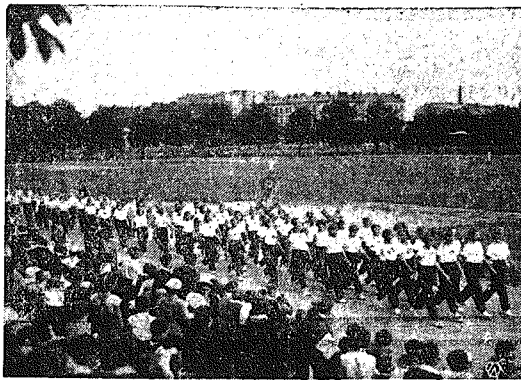
Zakochany.

— Myślę rzadko, ale gdy myślę, myślę tylko o Pani, (Le Rire).

GO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 8 CZERWCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.
6'30 Audycja poranna. 12'10 Muzyka taneczna (płyty). 13'05 Koncert zespołu salonowego I. Romarynowicza (transm. z Poznania). 13'55 Z rynku pracy. 16'00 Godzina muzyki jazzowej w wykonaniu orkiestry Arkadi Flato. 17'00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (transm. ze Lwowa). 17'30 R. Schumann: „Karnawał” transk. orkiestrowa pod dyr. Stokowskiego (płyty). 18'00 Nowości wydawnicze. 18'15 Pieśni japońskie w wykonaniu A. Szelepińskiej. 18'45 Pogadanka. 18'55 Jak spędzić święto? 19'15 Koncert Chóru Dana. 19'50 Wiadomości sportowe. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 20'12 Pogadankę muzyczną wygłosi dyr. A. Wieniawski. 20'22 Koncert cymfoniczny ze studia Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. K. pod dyr. Br. Wollstala i J. Familler-Heperowa (fortepian). 20'50 Dzieńnik wieczorny. 21'00 Wiadomości rolnicze. 22'00 W polskim malarstwie (feljeton) wygłosi p. K. Proszynski. 22'30 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. — Orkiestra Henryka Gołda.



Święto dzieci szkół powszechnych.

W warszawskiej Agricoli odbył się dzień pieśni i zabaw dzieci szkół powszechnych. W święcie tem wzięło udział około 4,000 dzieci. Na zdjęciu defilada działawy szkolnej.

L. WOLFF.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— Nieszczęście się stało, panie kapitanie, to jest... to jest szczęście...
— Do stu tysięcy diabłów, gadając raz! — zowolął niecierpliwie Barker.
Hafas wciągnął głęboko powietrze i ledwo się zdobył na mówienie.
— Brat pana kapitana... brat... wczoraj... zmarło mu się, panie kapitanie. Nagle. Atak sercowy.
Barker zastylł. Czuł, że traci przytomność. Opuścił się wolno na krzesło i oparł głowę na rękach.
— Umarł?... Skąd wiesz?
— W gazecie stało, panie kapitanie.
Barker podniósł głowę.
— To jest wielkie nieszczęście, John — powiedział cichym, złamanym głosem. — Teraz straciliśmy naszą wolność. Sternik próbował go pocieszyć.
— Możeby nam nie poszło dobrze z kutrem rybackim, panie kapitanie.
— Masz gazetę?
— Tak jest, panie kapitanie.
Barker zaczął czytać. Zdawało się, że czytał bez końca, nie mógł nic zrozumieć. Potem gazeta wyszła z rąk, spojrzal bezradnie na sternika.
— Na ulicy Freta? W mieszkaniu naszego ojca?... Czy rozumiesz co z tego, John?
— To niełatwo o zrozumieć, panie kapitanie. Całą noc lamaleo sobie głowę, jak to się mogło stać. Ale tak sobie miarkuję, że w Warszawie mogliśmy się czegoś dowiedzieć.
Barker wstał porwyczo.
— Tak. Koniecznie trzeba jechać do Warszawy.

75.

Tymczasem auto prowadził Jan Hafas. Po przyjeździe do Warszawy Barker skierował pierwsze kroki do ambasady angielskiej, żeby się zobaczyć ze szwagrem, ale sir Somers był nieobecny.

— Podług mnie, panie kapitanie, trzeba poszukać doktora Turnera — ostrzyżono poradził Hafas. — Chyba on najlepiej będzie znał całą historję.
— Masz rację, John — zgodził się Barker.

Pojechali do hotelu. Hafas wysiadł i poszedł do portjera zasięgnąć informacji. Doktor Turner był w swoim pokoju.

Idąc korytarzem hotelowym Barker miał wrażenie, że dużo lat upłynęło od czasu, kiedy tu mieszkał i kiedy poznał piękną pokojówkę Henrykę Wołydyńską.

Doktor Turner podniósł się, zrobił kilka kroków naprzeciw Barkera, skłonił się i powiedział oficjalnym tonem, pozabawionym zbytniego wzruszenia.

— Proszę przyjąć wyrazy współczucia, milordzie.

Nowy tytuł oneśmielił i zmieszal kapitana Barkera.

— Dziś rano w Gdyni dowiedziałem się o nieszczęściu. Proszę mi opowiedzieć, panie doktorze, jak to się stało?

— Żechce pan zająć miejsce, milordzie.

— Oczami lekarza spojrzal na zmeżoną stroksaną twarz gościa. — Mogę zaproponować filiżankę herbaty? — Daniel odmówił. — W takim razie niech się pan napije koniaku. — Doktor Turner wyjął z walizki fiasko podobną, nalał prawie pełną szklanke i podał Barkerowi, który ją wychylił bez sprzeciwu. — Pan zapali, milordzie?

Kapitan wziął posłusznie papierosa. W tej chwili zupełnie się wyżył urazy, jaką jeszcze niedawno miał do swegoje prześladowcy i teraz prawie przyjaźnie patrzył na lekarza, zachowującego się z dostojną pewnością siebie.

— Podam panu, milordzie, wydarzenia najważniejsze. Ustalono z całą pewnością, że brat pana zakończył życie wskutek ataku sercowego. Wczoraj po-

licja pozwoliła zabrać ciało. Bez przyzwolenia pana, milordzie, ośmieliłem się wydać zarządzenia na przewiezienie zwłok do Tyronnel Hall, gdzie przypuszczam, odbędzie się pogrzeb pańskiego brata.

— Można go zobaczyć?

— Jest już w drodze do Cromer, milordzie.

Doktor Turner przesuwał ręką po górnej wardze, jakby przyglądał niemięsiący wąż.

— Może zainteresuje pana jeszcze to, że ani policja, ani wogóle nikt nie wie, kim był w rzeczywistości Jack Horner. Uważałem za niepotrzebne wtajemniczać w tę sprawę sir Somersa i jego małżonkę.

— Bardzo dobrze. Dziękuję, panie doktorze.

— Ale pan musi koniecznie wypić filiżankę herbaty, milordzie — powiedział lekarz i zadzwonił na kelnera, nie czekając na zgodę.

Kapitan Barker siedział cichy i zamyślony. Dużo pytał cisneno mi się na usta, ale nie zdobył się na żadne.

— Jeśli pan pozwoli, milordzie, to zamówię miejsce w wagonie sypialnym, ekspres odchodzi o 22 min. 50. Może pan będzie chciał jeszcze dziś wyjechać do Tyronnel Hall. Państwo Somers jada jutro. Czy pan nic nie będzie miał przeciwko temu, bym panu towarzyszył?

— Barker skinął twierdząco głową. — Szofer pana też pojedzie z nami?

— Tak.

Doktor Turner zatelefonował do portjera i wydał dyspozycje do odjazdu.

Wszedł kelner z tacą i podał herbatę. Kiedy wyszedł, doktor Turner zaczął opowiadać.

— Chciałby pan poznać szczegóły, milordzie? Złożę panu wszystkie wiadomości, jakie zdołałem zebrać. Otóż s. p. brat pana i ja byliśmy razem na śniadaniu. O trzeciej pojeźdzałem go ponieważ miałem pewne sprawy do załatwienia. Następnego dnia rano, a więc wczoraj,

mieliśmy wracać do Anglii. Kiedy około szóstej wróciliśmy do hotelu, zameldował mi portjer, że lord Ryszard, wychodząc o czwartej, kazał zawiadomić mnie, że nie później jak o godzinie siódmej wieczorem będzie w domu. W oczekiwaniu na niego dowiedziałem się od portjera, że tuż przed czwartą ktoś telefonował do pańskiego brata. Muszę zażnać, że ten fakt zaniepokoił mnie trochę. Kto mógł telefonować? Ostatecznie doszedłem do wniosku, że albo pan, albo odciec pana. Poszedłem do swego pokoju, spakowałem rzeczy i czekałem cierpliwie. Minęła siódma, lord Ryszard nie wracał i wtedy zacząłem się niepokoić nie na żarty. Zwróciłem się do hotelowej centrali telefonicznej i zapytałem, czy dyżurna telefonicznie nie przypomina sobie przypadkiem, kto telefonował o czwartej do lorda Tyronnel. Odpowiedziała mi, że nie wie, ale stwierdziła, że głos był kobiecy. O godzinie ósmej postanowiłem udać się na ulicę Freta.

— Co pana naprowadziło na tę myśl, doktorze?

— Zwykła dedukcja, milordzie. Mogli telefonować tylko cztery kobiety: siostra pana i mrs. Barbara Gwym, które jakimś sposobem dowiedziały się o je go przyjeździe. Tymczasem okazało się, że siostra pana nie telefonowała, a mrs. Gwym jest już dawno w Londynie. Pozostawały więc panna Wołydyńska i pan na Nadia Nikitin. U panny Wołydyńskiej telefon nie odpowiadał, wobec czego pojechałem do niej na Złota, gdzie stróż mnie objaśnił, że ona tego dnia w południe wyjechała z Warszawy. Nie pozostało więc nic innego jak szukać rozwiązania zagadki na Freta. — Po krótkiej przerwie podjął: — Mieszkanie nie było zamknięte. Wszedłem i tam znalazłem lorda Ryszarda. Już nie żył.

Barker siedział wpatrzony w stół i milczał. Po chwili podniósł głowę, spojrzal na lekarza i zapytał:

— Można wejść do mieszkania ojca?

— Tak, milordzie, mam klucz.

(Dok. nastąpi).